

Wanda Jarząbek

Instytut Studiów Politycznych PAN

Nowy rząd, nowa polityka? Wpływ zmiany koalicji rządowej w RFN na politykę wobec PRL w 1982 roku w materiałach Departamentu IV MSW

Stosunki między PRL a RFN w okresie sprawowania władzy przez koalicję Socjaldemokratycznej Partii Niemiec i Wolnej Partii Demokratycznej (SPD/FDP) w latach siedemdziesiątych, mimo pojawiających się trudności można uznać za relatywnie dobre z perspektywy Warszawy. Istniały mechanizmy regularnego kontaktowania się, prowadzono konsultacje i rozmowy, starano się załatwiać sprawy sporne, a Bonn na ogół nie poruszało spraw bardzo niewygodnych dla Warszawy, np. związanych z sytuacją wewnętrzną. Trudności, które pojawiły się w końcu lat siedemdziesiątych, były konsekwencją zmian w polityce międzynarodowej oraz sytuacji wewnętrznej obydwu państw. Atmosfera w stosunkach Wschód–Zachód zaczęła się psuć po ujawnieniu faktu rozmieszczenia przez ZSRR rakiet SS-20 w jego europejskiej części i wynikającej stąd tzw. podwójnej decyzji NATO z 1979 roku przewidującej rozmieszczenie nowych modeli rakiet i pocisków samosterujących w Europie Zachodniej. Do wzrostu napięcia przyczyniła się również agresja ZSRR w Afganistanie. Nie bez znaczenia dla stanu stosunków dwustronnych były narastające problemy ekonomiczne PRL, które m.in. owocowały trudnościami płatniczymi państwa. Pewne tarcia wynikały też z – jak to nad Wisłą postrzegano – wzrostu zainteresowania sprawami narodowymi w RFN, zmieniającym się nastawieniem do jedności niemieckiej.

Dla RFN punktem zwrotnym w polityce wobec PRL stały się wydarzenia lata 1980 roku. Bonn uważnie obserwowało nastroje społeczne oraz różne formy protestów i w związku z tym dość szybko zauważono, że te wydają się różnić od poprzednich. Po rozpoczęciu strajków ambasador RFN w Warszawie, Georg Negwer, dokonując

oceny sytuacji wewnętrznej w PRL na potrzeby zachodnioniemieckiego MSZ (Auswärtiges Amt) pisał, że strajki będą się rozszerzały, istnieje zagrożenie szerokim kryzysem politycznym, ale zaznaczał również, że ze względu na zaangażowanie ZSRR w Afganistanie, nie należy raczej spodziewać się, że dojdzie do interwencji ZSRR¹. Z zadowoleniem przyjęto fakt, iż strajki nie zostały stłumione siłą, władze PRL podjęły rozmowy i nawet zgodziły się na przyjęcie postulatów protestujących łącznie z dopuszczeniem do legalnej działalności nowo powstałego związku zawodowego „Solidarność”. Trzeba zaznaczyć, że dyplomaci RFN trafnie przewidywali, że wydarzenia z sierpnia 1980 roku będą miały dalsze reperkusje. O skali niezadowolenia społecznego, ale też obaw co do reakcji wschodniego sąsiada informowali oprócz dyplomatów i dziennikarzy również przebywający w PRL politycy niemieccy². Problematyka sytuacji w obozie władzy i nastrojów społecznych była trwale reprezentowana w rozmowach niemieckich polityków z dyplomatami PRL. Na ogół przekazywali oni informacje, że władze panują nad sytuacją, ale nie uspokajało to polityków niemieckich³. RFN, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, starała się wpływać na procesy zachodzące w PRL. Zachęcano więc rządzących do rozważki, ale uznano również za zasadne podjęcie kroków wpływających na stabilizowanie władz, co zamierzano czynić głównie poprzez pomoc w eliminowaniu ekonomicznych powodów niezadowolenia społecznego. Takiej pomocy oczekiwali też decydenci peerelowscy. Była to polityka, której zasadność podzielały też inne państwa, np. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja⁴. Uznano, że dostarczane powinny być głównie artykuły spożywcze, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby społeczeństwa, takie jak mięso, masło, cukier. Niemniej sam proces decydowania o formach i wysokości pomocy trwał na Zachodzie długo, do później wiosny 1981 roku. Pomoc miała być zorganizowana przez EWG pod postacią towarów wartości do 450 mln marek, z czego RFN zobowiązała się do wkładu 131 mln⁵. Bonn podjęło decyzję o udzieleniu pomocy gospodarczej we własnym zakresie. Niemniej chciano to wykorzystać także do osiągania innych celów. Udający się do Warszawy w marcu 1981 roku, minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher, wraz z ofertą pomocy ekonomicznej i kredytu, zamierzał przedstawić Warszawie prośbę o zwiększenie tempa wyjazdów w ramach łączenia rodzin i inne kwestie dwustronne⁶. Mimo świadomości, iż pomoc Bonn jest kluczowa, Warszawa nie była gotowa na zmianę swojej dotychczasowej polityki, np. nie chciała wyrazić zgody na utworzenie instytutu kultury RFN w PRL⁷. Brak tej zgody wynikał również z negatywnego nastawienia NRD⁸.

¹ Politisches Archiv des Auswärtiges Amtes (dalej: PA AA), Zwischenarchiv, Bd. 132904, depesza z Warszawy, 7.08.1980.

² Por. np. Bundesarchiv (dalej: BA), B 136 / 17463, Notatka przekazana do Urzędu Kanclerskiego przez Waltera Polkehna i Knuta Tarjunga. Podróż miała miejsce w dniach 15–23 kwietnia 1981.

³ Np. BA, B 136 / 17463, Notatka: Gespräch StS van Well mit dem polnischen Botschafter Chylinski am 04.03.1981.

⁴ PA AA, Zwischenarchiv, Bd. 132904, Pismo na temat spotkania w Nowym Jorku, 29.08.1980.

⁵ PA AA, Zwischenarchiv, Bd. 132911, pismo: Hilfe für Polen, 13.05.1981.

⁶ PA AA, B 5, Bd. 124418, depesza 24.03.1981.

⁷ *Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland* (dalej: AAPD) 1981, t. I, dok. nr 78, notatka na temat polsko-niemieckich rozmów rządowych w Warszawie.

⁸ Archiv der sozialen Demokratie der Friedrich Ebert Stiftung (dalej: AdSD), H. Schmidt Archiv, notatka z rozmowy z Frelkiem,

Warszawa odnosiła również wrażenie, że Bonn wykazuje szczególne zrozumienie dla jej trudnego położenia, co zresztą w dużym stopniu było prawdą⁹. Minister Genscher, wyjaśniając swoim zachodnim kolegom fakt pozostawania przez RFN w częstych kontaktach z władzami polskimi i angażowanie się przez Bonn w różne formy pomocy, zaznaczał, że ma ona także charakter polityczny – liczone, że wzmacni w PRL „zdolność do reformowania”¹⁰. Stronę niemiecką nastroje w Polsce bardzo interesowały przede wszystkim ze względu na ciągłe obawy, że może dojść do zaostrzenia się sytuacji i jakiejś formy „bratniej pomocy”. Władze RFN generalnie unikały bezpośrednich kontaktów z „Solidarnością”, choć były kontakty m.in. na poziomie związków zawodowych¹¹. Niemcy obawiali się przede wszystkim zablokowania rozmów na linii Wschód–Zachód. Kontynuowanie tego dialogu było ważne dla RFN z przyczyn ekonomicznych i politycznych. Ze względu na dobre relacje polityczne i ekonomiczne z Moskwą, Bonn starało się również wpływać na jej zachowanie, zachęcając do rozmów i apelując o niezaprzeczanie dorobku odprężenia¹². Moskwa wprost informowała o swoich interesach geopolitycznych i konieczności ich ewentualnej ochrony¹³. W czasie rozmów z kanclerzem Schmidtem, Leonid Breżniew mówił, że Moskwa nie pozwoli na zmianę statusu Polski, jako elementu ładu powojennego w Europie¹⁴. Brzmiało to jak przypomnienie o doktrynie Breżniewa i tak zostało przez Bonn potraktowane. W związku z tą dość jasno wyrażoną chęcią zastosowania wszelkich środków w celu spacyfikowania sytuacji w PRL, Genscher w swojej rozmowie z Andriejem Gromyką, wskazywał na konieczność respektowania suwerenności państw¹⁵.

Po 13 grudnia Warszawa stała się przedmiotem krytyki. Jako pierwsze Francja i USA określiły 16 grudnia publicznie swoje stanowisko, następnie pojawiły się inne oświadczenia rządowe. Niemcy byli oszczędni w słowach. Po wprowadzeniu stanu wojennego, Józef Czyrek wyjaśniał w rozmowie z ambasadorem Negwerem, że był to krok konieczny, uzasadniony względami wewnętrznymi i zewnętrznymi i uczyniony w celu uniknięcia wojny domowej¹⁶. Nie da się ukryć, że argumentacja ta przemawiała do wielu decydentów w RFN, a także do sporych kręgów społeczeństwa niemieckiego. Niemniej były też inne głosy. Po wybuchu stanu wojennego zaczęto organizować de-

⁹ W czasie swojej wizyty w RFN minister Czyrek dziękował za takie podejście stronie niemieckiej. Por. BA, B 136/17463, Pismo do kanclerza Schmidta, 21.08.1981.

¹⁰ AAPD 1981, notatka z rozmowy, 1.08.1981.

¹¹ F. Boll, *Zwischen politischer Zurückhaltung und humanitärer Hilfe. Der Deutsche Gewerkschaftsbund und Solidarność 1980–1982*, w: U. Bitzegeio, M. Schneider (wyd.), *Solidargemeinschaft und Erinnerungskultur im 20. Jahrhundert. Beiträge zu Gewerkschaften, Nationalsozialismus und Geschichtspolitik*, Verlag J.H.W. Dietz Nachfolger, Bonn 2009, s. 199 i n. M. Świder, *Z perspektywy Bonn. Przemiany polityczne w Polsce w latach 1980–1989*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 62 i n.

¹² Miał to zrobić H. Schmidt, przez „niejawny kanał” komunikacyjny z L. Breżniewem, jak sam wspomina. Robiono to też kanałami dyplomatycznymi, np. AAPD 1981, rozmowa z Siemionowem, 24.03.1981, PA AA, Zwischenarchiv, Bd. 132911, rozmowy w Warszawie, 29.06.1981.

¹³ AdsD, H. Schmidt Archiv, Box 6896, Vermerk für H. Schmidt, E. Selbmann, 8.10.1980.

¹⁴ AAPD 1981, rozmowa z dnia 23.11.1981.

¹⁵ AAPD 1981, rozmowa z dnia 24.11.1981.

¹⁶ PA AA, Zwischenarchiv, Bd. 132916, depesza z Warszawy 13.12.1981.

monstracje poparcia dla Polaków i „Solidarności”. Działalność informacyjną również na terenie RFN prowadziło m.in. Biuro Koordynacyjne w Brukseli¹⁷. Wprowadzenie stanu wojennego zaowocowało obniżeniem intensywności kontaktów dyplomatycznych PRL, a nawet bojkotem spotkań na wysokim szczeblu¹⁸. Wprawdzie w literaturze przedmiotu nierzadko wskazuje się na relatywnie bardziej wstrzemięźliwy stosunek rządu RFN wobec władz PRL na tle niektórych innych krajów, niemniej w praktyce relacje dwustronne stały się trudniejsze, a kontakty, szczególnie wyższego szczebla, wyraźnie rzadsze.

W dniu 5 października 1980 roku w RFN odbyły się wybory parlamentarne. SPD osiągnęła w nich 42,86% głosów, FDP – 10,62%, CDU – 34,24%, CSU – 10,3%. Wzrost sympatii dla partii chadeckich był widoczny. Kluczowa dla stworzenia rządu była postawa FDP, która zdecydowała się kontynuować współpracę w ramach istniejącej koalicji z SPD i kanclerzem pozostał Helmut Schmidt. Współpraca nie układała się harmonijnie. W 1982 roku FDP zmieniła zdanie, nie widziała dłużej możliwości pozostawania w koalicji. Powodem tej decyzji były m.in. znaczące różnice odnośnie do kierunków polityki gospodarczej, szczególnie reformy rynku pracy. Bundestag przegłosował 1 października konstruktywne votum nieufności wobec kanclerza Schmidta – pierwsze w historii RFN. Nowy rząd koalicji CDU z FDP utworzył Helmut Kohl.

Zmiana koalicji w RFN w trudnym okresie dla PRL – pierwszym roku po wprowadzeniu stanu wojennego – jawiła się jako potencjalne źródło nowych problemów dla władz. Wprawdzie zdaniem wielu obserwatorów peerelowskich SPD także zaczynała w większym stopniu interesować się przestrzeganiem praw człowieka w PRL oraz sprawami jedności niemieckiej, niemniej wydawała się relatywnie korzystniejszym partnerem jako partia rządząca. Istniało więcej kontaktów osobistych, rozmówcy z SPD wydawali się w pewnym sensie bliżsi też ideologicznie. Ze strony CDU pojawiało się po wprowadzeniu stanu wojennego w parlamencie RFN więcej słów krytycznych odnośnie do sytuacji w PRL, w tym kwestii przestrzegania praw człowieka. Krytykowano też wstrzemięźliwość kanclerza Schmidta w ocenie wydarzeń między Odrą i Bugiem. W Warszawie uważano, że postawa taka wynikała w dużym stopniu z faktu opozycyjności CDU, ale domyślano się, że nie tylko, także z innych przesłanek ideologicznych. Już po utworzeniu rządu, w październiku 1982 r. w centrali CDU otwarto np. wystawę poświęconą „Solidarności”, co skłoniło PRL do złożenia protestu; oczywiście wystawy z tego powodu nie zamknięto¹⁹. W CDU więcej uwagi poświęcano też kwestiom na-

¹⁷ Jego działalność nie doczekała się pełnej monografii. Wiele informacji znajduje się w aktach prokuratury PRL, przechowywanych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), BU 514/21. Na temat aktywności „Solidarności” w powiązaniu z procesem KBWE m.in.: *Entspannung gegen Volk – Sanktionen für das Volk? Die Solidarnost nach Ausrufung des Kriegesrechts und die Nachfolgekonferenz von Madrid*, w: M. Peter, H. Wentker (red.), *Die KSZE im Ost-West-Konflikt. Internationale Politik und gesellschaftliche Transformation 1975–1990*, Oldenbourg Verlag, München 2012, s. 249 i n.

¹⁸ Por. A. Paczkowski, *Dyplomacja czasów kryzysu*, w: W. Materski, W. Michowicz (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, t. VI, Instytut Historii PAN, Warszawa 2010, s. 821 i n.

¹⁹ Szyfrogram, 8.10.1982 w: *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec*, tom II, red. M. Tomala, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2006, s. 555.

rodowym i mniejszości niemieckiej, co dla Warszawy oznaczało potencjalne kłopoty. Ministrem spraw zagranicznych pozostał Hans-Dietrich Genscher, co mogłoby przemawiać za możliwością kontynuacji pewnych linii politycznych, ale to też niekoniecznie było dla PRL wówczas dobrą wiadomością. Jak bowiem oceniano od końca lat siedemdziesiątych, w polityce RFN wobec Warszawy widać było coraz silniejsze naciski na kwestie niewygodne dla Warszawy, takie jak łączenie rodzin, uznanie przynależności Berlina Zachodniego do RFN²⁰. Podsumowując relacje dwustronne w MSZ zauważano, że proces normalizacji jest inaczej rozumiany w Bonn, pisano, iż RFN starała się od lat reinterpretować Układ o podstawach normalizacji stosunków z 7 grudnia 1970 roku. Sądzono, że dużym błędem było nawiązanie tak intensywnych stosunków ekonomicznych z RFN, a szczególnie „[p]rzyznanie priorytetu stosunkom gospodarczym nawet w sytuacjach politycznie konfliktowych”, gdyż rezultatem takiego podejścia jest uzależnienie przemysłu peerelewskiego od RFN²¹. W warszawskim MSZ uważano, że stosunki z PRL nie stanowiły nigdy dla Bonn samodzielnego odcinka polityki, tzn. „[p]ełniły one służebną funkcję wobec idei zjednoczenia Niemiec”. Pisano, że w interesie RFN jest, aby Polska była słaba, gdyż nie będzie wtedy liczącym się partnerem ZSRR i nie będzie mogła blokować postępów w zbliżeniu RFN–NRD. Uważano, że w związku z dojściem CDU do władzy należy się spodziewać większego wpływu „organizacji przesiedleńczych, rewizjonistycznych”. Spodziewano się też, że polityka zagraniczna RFN będzie w większym stopniu orientowała się na sojusz ze Stanami Zjednoczonymi i w związku z tym RFN, zgodnie z tym, co już deklarowała, zgodzi się na rozmieszczenie tzw. euro-rakiet²². Przypuszczenia dotyczące możliwości skomplikowania się dialogu dwustronnego okazały się słuszne. Po zmianie koalicji rządzącej w 1982 roku na chadecko-liberalną, Republika Federalna włączała do warunków powrotu do rozmów na wysokim szczeblu kwestie związane z zakończeniem działania regulacji wprowadzonych w stanie wojennym, w tym uwolnienie wszystkich internowanych i legalizację „Solidarności”²³. W tym czasie wzrosła pozycja Bonn w stosunkach międzynarodowych, zarówno w przypadku stosunków transatlantyckich, jak i w kontekście europejskim. Wynikało to m.in. z silnej pozycji gospodarczej. W związku z tym bez RFN nie było właściwie możliwe podjęcie uzgodnień dotyczących zadłużenia, dodatkowo RFN była w latach osiemdziesiątych głównym wierzycielem PRL. Nie ulega wątpliwości, że była zainteresowana podjęciem rozmów z Polską, ale była też świadoma swojej pozycji i zamierzała ten fakt wykorzystywać w rozmowach dwustronnych. Z punktu widzenia Bonn istniał dość rozbudowany katalog problemów do przedyskutowania i załatwienia, które były ważne ze względu na interesy RFN. Warszawa zaś z niepokojem obserwowała dyskusje w RFN dotyczące jej „pozycji prawnych”, tzn. prawa do zjednoczenia, jego warunków,

²⁰ Tezy nt. Stosunki PRL-RFN w świetle zadań naszej polityki zagranicznej, grudzień 1982, w: *Polityka...*, s. 556 i n.

²¹ Ibidem. Tezy nt. Stosunki PRL-RFN w świetle zadań naszej polityki zagranicznej, grudzień 1982, w: *Polityka...*, s. 556 i n.

²² Szyfrogram z Kolonii, 27.22.1982, w: *Polityka...*, s. 555, Tezy..., s. 558.

²³ D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, „Kwadrat”, Kraków 1997, s. 215; K. Malinowski, *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski w latach 1982–1991*, Instytut Zachodni, Poznań 1997, s. 128 i n.

odbierając je jako kwestionowanie Układu z 1970 roku. Z tego powodu po zniesieniu 22 lipca 1983 roku stanu wojennego nie doszło do szybkiego powrócenia w stosunkach dyplomatycznych do wizyt na wysokim szczeblu.

Wywiad cywilny PRL, formalnie w strukturach MSW, odrywał ważną rolę w zbieraniu informacji i jej przetwarzaniu. Jego sposoby funkcjonowania w latach osiemdziesiątych nie zostały jeszcze w pełni przebadane i nie ma monografii mu poświęconej, niemniej tak jak było to wcześniej, RFN była ważnym obszarem zainteresowania i polem działalności wywiadu²⁴. Źródłem informacji była agentura działająca w placówkach dyplomatycznych PRL – w Kolonii i Berlinie Zachodnim oraz Berlinie Wschodnim i w placówkach dyplomatycznych w Warszawie. Korzystano z kontaktów informacyjnych, którymi były często osoby wyjeżdżające w sprawach służbowych, dziennikarze, naukowcy. Wywiad na terenie RFN w latach osiemdziesiątych miał dość duże trudności w pozyskiwaniu agentury miejscowej. Informacje pozyskiwano na ogół od osób niebędących współpracownikami wywiadu PRL, część z nich mogła nawet nie zakładać, że osoby z nimi rozmawiające są powiązane z wywiadem PRL. Wiele analiz opierało się na dokumentach dostępnych. Materiały zdobyte ze źródeł własnych oraz te, które otrzymywano w ramach współpracy wywiadowczej państw bloku wschodniego, były opracowywane i przekazywane do osób sprawujących kluczowe funkcje w państwie oraz do MSZ. Formalnie wiele z tych informacji, które przekazywano na zewnątrz, powinno być zniszczonych albo zwróconych i to może być jednym z powodów, dla którego trudno je znaleźć w archiwaliach gromadzonych w innych instytucjach niż MSW. Niemniej z rozdzielników wynika, że krąg odbiorców był znaczny, nawet jeśli można założyć, iż część informacji uznanych za nieprzydatne albo z innych powodów nie opuszczała biur w gmachu MSW.

Publikowane dokumenty pokazują to, w jaki sposób patrzono w MSW na zmianę władzy w RFN.

1. Informacja dotycząca aktualnych stosunków RFN z państwami socjalistycznymi i zachodnimi, przeznaczona dla najwyższych władz według autorów oparta została na analizach zachodnioniemieckich, skupia się na rozbieżnościach w polityce amerykańskiej i zachodnioniemieckiej realizowanej przez koalicję SPD/FDP w stosunku do ZSRR i państw bloku wschodniego. Wynika z niej, iż według analityków MSW, RFN może odgrywać rolę czynnika hamującego prowadzenie bardziej zdecydowanej polityki przez państwa NATO.
2. Informacja dotycząca zagrożenia interesów Polski wskutek planowanej reorientacji polityki wschodniej RFN zwraca uwagę na działania CDU i CSU, które mają doprowadzić do większego zainteresowania państwa niemieckiego losem Niemców w Europie Środkowej i Wschodniej. W przypadku PRL miało to się wiązać z wykorzystaniem sytuacji kryzysowej do, jak to zapisano, „eskalacji roszczeń rewizjonistycznych”.
3. Notatka informacyjna sporządzona już po złożeniu przez CDU/CSU konstruktywnego wotum nieufności, konstatuje, że polityka wobec Polski (i innych krajów blo-

²⁴ Najpełniejsza jak do tej pory monografia dotyczy okresu wcześniejszego; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1 i 2, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2017.

ku) będzie „jeżeli nie całkowicie, to prawie całkowicie uwolniona od obciążeń z przeszłości”. Nadmieniano, że takie sugestie zawarte były też w wypowiedzi ustępującego kanclerza Schmidta.

4. Notatka KO „Brzeg” z rozmowy z p. Marion Dönhoff, jest streszczeniem poglądów przekazanych przez redaktor „Die Zeit” na temat aktualnej sytuacji politycznej w RFN oraz jej możliwych reperkusji dla polityki wschodniej RFN. Pani Dönhoff informowała też o ocenach sytuacji w Polsce przekazanych jej przez Zbigniewa Brzezińskiego.

Publikowane dokumenty są interesujące ze względu na odtwarzanie sposobu tworzenia polityki niemieckiej w PRL. Cześć informacji i ocen w nich zawartych jest porównywalna z tymi, które były przekazywane drogą dyplomatyczną. Niewykluczone, że autorami notatek, na podstawie których sporządzano informacje wywiadu, byli dyplomaci peerelowscy.

Wszystkie dokumenty są przechowywane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej pod sygnaturą: 0449/33, t. 4.

1.

13 maja 1982

Otrzymują:

Tow. Jaruzelski
Tow. Czyrek
Tow. Milewski
Tow. Olszowski
Tow. Kiszczak
Tow. Siwicki
Tow. Rakowski
Tow. Baryła
Tow. Stachura
Tow. Ciastoń
Tow. Pożoga
Tow. Słowikowski
Tow. Sarewicz
Tow. Chomętowski
Tow. Misztal

Dotyczy: aktualnych stosunków RFN z państwami socjalistycznymi i zachodnimi

Poniżej prezentujemy najistotniejsze fragmenty analizy stosunków RFN z państwami socjalistycznymi i zachodnioeuropejskimi opracowanej przez MSZ RFN.
Dokument ten stanowi wykładnię polityki zagranicznej RFN.

1. „Aktualna polityka RFN w stosunku do KS może wywołać poważne rozbieżności w łonie NATO. Wynika to z faktu, że w przeciwieństwie do lat 70-tych, kiedy nie była ona sprzeczna z amerykańską polityką odprężeniową, dziś mają miejsce poważne rozbieżności w podejściu obu tych państw do stosunków z ZSRR i pozostałymi KS-ami. Stany Zjednoczone uznały bowiem swoją politykę w latach 70-tych za błędną, ponieważ ZSRR dokonał w tym okresie szybkiego dobrojenia swojego potencjału nuklearnego, mimo wielokrotnego deklarowania chęci poczynienia ważących kroków rozbrojeniowych.
2. Reorientacja amerykańskiej polityki wobec ZSRR doprowadziła do powstania zasadniczych rozbieżności w polityce wschodniej RFN i USA, wyrażających się zwłaszcza w tym, iż:
 - stosunek USA do ZSRR kształtowany jest obecnie przez pryzmat oceny, zgodnej z którą ZSRR będąc światową potęgą militarną, dąży do ekspansji. RFN natomiast podkreśla gospodarczą słabość ZSRR i konieczność jej politycznego wykorzystania;
 - Stany Zjednoczone opowiadają się za rozbudową potencjału militarnego - RFN za dwustronnym ograniczeniem zbrojeń;

- w każdym konflikcie w Trzecim Świecie, USA dopatrują się „ręki Moskwy” - z kolei RFN zwraca uwagę na wewnętrzne i społeczne aspekty tych kryzysów.

3. Różnice w ocenach polityki ZSRR występujące pomiędzy USA a RFN prowadzą do rozbieżności w precyzowaniu zasad polityki zagranicznej tych państw. Stany Zjednoczone zdecydowane na ostrą konfrontację z ekspansjonistyczną polityką ZSRR we wszystkich regionach świata, opierają się w swoich działaniach na sprecyzowanej przez Kissingera zasadzie „niepodzielności odprężenia”. W tym celu USA - za pośrednictwem wyścigu zbrojeń - dążą do gospodarczego i politycznego osłabienia ZSRR oraz wywarcia presji, zmuszającej kierownictwo radzieckie do przyjęcia amerykańskich propozycji rozbrojeniowych. W tej kwestii administracja amerykańska oczekuje poparcia ze strony sojuszników zachodnioeuropejskich.

RFN natomiast w odróżnieniu od USA obawia się, że taka polityka doprowadzi do eskalacji wyścigu zbrojeń i zagrozi pokojowi, podczas gdy RFN chce za wszelką cenę zachować dotychczasowe osiągnięcia w polityce wschodniej, a zwłaszcza stan stosunków z NRD i ZSRR oraz pozostałymi państwami socjalistycznymi.

Powyższe rozbieżności mogą spowodować napięcie w stosunkach pomiędzy RFN a pozostałymi członkami NATO. Należy obawiać się także, iż utrzymanie się napięcia na arenie międzynarodowej przez dłuższy czas może doprowadzić do samodzielnego podejmowania przez USA decyzji politycznych, nie uwzględniających interesów Europy Zachodniej.

4. Z tego względu głównym celem polityki zagranicznej RFN w roku 1982 powinno być sprecyzowane *modus-vivendi* w stosunkach z państwami socjalistycznymi oraz jej sojusznikami w NATO. W tym celu RFN powinna zainicjować rozpoczęcie stałych konsultacji w sprawie wspólnej polityki obronnej i odprężeniowej głównych państw NATO. Podczas tych konsultacji RFN nie może demonstrować poglądu, iż ze względu na nieszkodzącą Europie Zachodniej politykę ZSRR, konieczne jest prezentowanie większego umiarkowania w stosunkach z ZSRR, ponieważ wzbudziłoby to nieufność sojuszników zachodnioeuropejskich. Wariantem optymalnym będzie prezentowanie tezy o „konieczności zachowania pokoju w warunkach gospodarczego upadku ZSRR”.

Drugim problemem, na którym należy się skoncentrować powinna być kwestia przestrzegania w Europie Wschodniej „praw człowieka”. W NATO umacnia się bowiem pogląd, zgodnie z którym liberalizacja możliwa jest tylko drogą ewolucji, a każda „rewolucja” może wywołać jedynie wzrost nacisku ze strony ZSRR. W tym kontekście kwestię „praw człowieka” w procesie KBWE należy rozpatrywać w charakterze istotnego instrumentu służącego osiągnięciu większej liberalizacji w krajach socjalistycznych. W ostatnim okresie jednak przestrzeganie praw człowieka w Europie Wschodniej nie może być kontrolowane przez

państwa zachodnie, ponieważ przekształca się w instrument konfrontacji z ZSRR oraz destabilizacji „imperium sowieckiego”. Stwarza to ryzyko zastosowania przez ZSRR bardziej zdecydowanych kroków, ponieważ „przyciśnięty do muru ZSRR może zastosować jedyny instrument, którym jeszcze dysponuje, tj. przy pomocy sił militarnych zlikwiduje wszystkie ruchy dysydenckie w państwach socjalistycznych i uzyska dominację w Europie Wschodniej i Środkowej.

5. Nowa sytuacja międzynarodowa wymaga współpracy między państwami europejskimi w dziedzinie bezpieczeństwa oraz polityki militarnej. Na obecnym etapie konsultacje EWG wykazały, iż taka współpraca między wszystkimi członkami EWG jest niemożliwa. Z tego względu należy zainicjować współpracę jedynie między większymi państwami, tj. Francją, RFN, Wielką Brytanią i Włochami.

Współpraca taka winna być punktem oparcia dla NATO „umożliwiającym wypracowanie jednolitej z USA strategii, a nie przedsięwzięciem traktowanym jako wyraz tendencji odśrodkowych w sojuszu”.

D Y R E K T O R
Płk Fabian DMOWSKI

2.

Otrzymują:

Tow. Jaruzelski
Tow. Barcikowski
Tow. Czyrek
Tow. Milewski
Tow. Olszowski
Tow. Kiszczak
Tow. Siwicki
Tow. Stachura
Tow. Ciastoń
Tow. Pożoga
Tow. Słowikowski
Tow. Misztal

Dotyczy: zagrożenia interesów Polski wskutek planowanej reorientacji polityki wschodniej RFN

Przygotowująca się do przejęcia władzy w RFN opozycja CDU/CSU dąży do stworzenia politycznych warunków do „reorientacji polityki wschodniej” polegającej na przywróceniu w stosunkach z wybranymi krajami socjalistycznymi polityki rewizjonizmu i nacjonalizmu państwowego. Pierwszym krokiem w tym kierunku było wniesienie do Bundestagu dwóch tzw. wielkich interpelacji wzywających do „solidarności z czterema milionami Niemców żyjących na wschód od Odry i Nisy oraz w Europie Wschodniej”. Program reorientacji polityki zagranicznej stanowi istotne zagrożenie dla krajów socjalistycznych, a zwłaszcza dla narodowych interesów Polski.

W dniu 6 lipca br. frakcja parlamentarna CDU/CSU wystąpiła w Bundestagu z dwoma tzw. wielkimi interpelacjami:

- „O sytuacji Niemców w Niemczech Wschodnich po tamtej stronie Odry i Nisy oraz w Europie Wschodniej i Środkowej”.
- „O kwestiach niemieckich wypędzonych ze stron ojczystych, przebywających na obszarze obowiązywania ustawy zasadniczej”²⁵.

W ocenie zachodnioniemieckich kół parlamentarnych, interpelacje te mają na celu przygotowanie politycznych i legislacyjnych

²⁵ Interpelacje są drugą w ostatnich tygodniach poważną parlamentarną inicjatywą chadecji w sprawie Polski – pierwszą był projekt rezolucji grupy posłów na czele z Jagerem (CSU) w sprawie uwolnienia L. Wałęsy.

nych podstaw do planowanej przez chadecję reorientacji polityki wschodniej wobec niektórych krajów socjalistycznych.

Istotnym impulsem działającym w tym kierunku jest coraz wyraźniej krystalizujące się w chadecji przekonanie, że obecnie w Polsce bezpowrotnie został zahamowany proces „wewnętrznego rozkładu władzy komunistycznej”, a tym samym utracono możliwość pozyskania Polski dla realizacji narodowych interesów Niemców. Chadecja uznając, że dotychczasowa względna powściągliwość polityczna wobec PRL jest niecelowa, domaga się już teraz wykorzystania sytuacji kryzysowej w Polsce oraz jej zależności finansowej, technologicznej i gospodarczej od RFN do eskalacji roszczeń rewizjonistycznych.

W związku z powyższym kierownictwo CDU/CSU zamierza:

- a) prowadzić ostrą krytykę prawnej i faktycznej sytuacji czterech milionów „Niemców w Polsce i innych KS, których położenie uległo w ostatnich latach znacznemu pogorszeniu i podnieść zarzuty o nie uznawaniu przez KS praw niemieckich mniejszości (dyskryminowaniu ich w szkolnictwie, religii, ograniczaniu prawa wyjazdów);
- b) przekształcić stosunki bilateralne z KS w instrument stałego nacisku na rządy tych krajów, a zwłaszcza maksymalnie wykorzystać wobec Polski i pozostałych KS posiadana przez RFN broń kredytowa, technologiczną i gospodarczą dla realizacji własnych celów narodowych;
- c) aktywnie działać na rzecz pozyskania zachodnich sojuszników RFN dla chadeckiej koncepcji reorientacji polityki wschodniej. Jako warunek powodzenia planu określono uzyskanie przez RFN poparcia USA dla walki o prawa Niemców. Według chadeków, poparci takiemu sprzyja udział w konfrontacyjnej polityce Reagana pod hasłem solidarnej walki całego Zachodu o prawa człowieka w bloku komunistycznym;
- d) wzmocnić indoktrynację społeczeństwa RFN w zakresie problematyki zjednoczeniowej i spraw wypędzonych oraz realizować (wg hitlerowskiego wzorca) zasadę wspierania „prześladowanych Niemców” w KS przez organizacje państwowe RFN, m.in. „Verein für das Deutschtum im Ausland”.

* * *

Interpelacje CDU/CSU potwierdzają przyjęcie przez opozycję nowego jakościowo kursu politycznego w stosunku do Polski. Kierownictwo chadecji odrzuciło stosowany od sierpnia 1980 r. kamuflaż w sprawie Polski i zajęło jawnie rewizjonistyczne i antypolskie stanowisko.

Wniesienie interpelacji uruchomiło procedurę parlamentarną, której celem jest sporządzenie i przyjęcie w najbliższych miesiącach przez cały Bundestag nowej wersji rewizjonistycznego raportu deputowanego SPD W. Jakscha z 1961 r. Wspólna uchwała Bundestagu

wyznaczy ramy reorientowanej polityki wschodniej, a po przejęciu władzy przez chadecję - oficjalnej polityki zagranicznej RFN.

W założeniach kierownictwa chadecji zgłoszone interpelacje nie są atakiem na rząd federalny. Dowodzi tego ich łagodny ton, a sama konstrukcja wskazuje, iż zastrzeżenia opozycji dotyczą głównie intensywności artykułowania przez koalicję rządową problematyki narodowej. Chadecja ma nadzieję na uzyskanie przez wszystkie partie Bundestagu consensusu w sprawie zjednoczenia Niemiec i praw „mniejszości niemieckiej” w KS.

D Y R E K T O R
Płk Fabian DMOWSKI

3.

Warszawa, dnia 12 października 1982 roku

P I L N E
Egz. pojed.

NOTATKA INFORMACYJNA

W chwili obecnej trudno jeszcze udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jaką politykę będzie uprawiał rząd federalny pod kierunkiem kanclerza Kohla. O tym, czy będzie to polityka z przewagą kierunku europejskiego, czy też raczej atlantyckiego przy silniejszym związaniu się z USA i uzależnieniu od Waszyngtonu zadecyduje to, które skrzydło uzyska w CSU przewagę. Pewne jest jednak, że nastąpi wyraźne zaostrzenie stanowiska RFN, zwłaszcza wobec krajów socjalistycznych.

Pierwsze wypowiedzi i sygnały pozwalają jednak wyciągnąć pewne wnioski co do niektórych zasad, jakimi będzie się kierowało Bonn. W stosunku przede wszystkim do Polski, ale także Związku Radzieckiego i niektórych innych krajów socjalistycznych będzie to z pewnością polityka jeżeli nie całkowicie, to prawie całkowicie uwolniona od obciążeń z przeszłości. Taką zresztą politykę zasugerował już sam były kanclerz Schmidt podczas przekazywania urzędu kanclerskiego swemu następcy zaznaczając, iż Kohl jest pierwszym kanclerzem RFN pokolenia, które nie miało żadnych bezpośrednich związków ani z wojną, ani z nazizmem. Kohl podchwycił to skrętnie i już podczas swej pierwszej wizyty zagranicznej w Paryżu mówił o tym otwarciu. W Pałacu Elizejskim zaprezentował siebie właśnie jako kanclerza, który nie miał z tymi sprawami nic wspólnego, bo był wówczas po prostu za młody. Nie ma więc powodu, by poczuwał się do jakiegokolwiek winy za to, co się wydarzyło, a tym bardziej ubierał w pokutne szaty.

Jest także oczywiste, iż Kohl będzie kontynuował rozpoczętą przez Schmidta politykę dalszego zbliżania i ścisłej współpracy z Francją, co potwierdza już chociażby fakt złożenia przez niego pierwszej wizyty zagranicznej właśnie w Paryżu.

Kohl chciał swoją wizytą rozproszyć niepewność i zaniepokojenie jakie pojawiły się w związku ze zmianą rządu w Bonn. Ponadto potwierdził on swoją wolę realizacji koncepcji Schmidta zacieśnienia francusko-zachodnioniemieckiej kooperacji strategicznej współpracy w zakresie polityki bezpieczeństwa. Te właśnie problemy mają stanowić główny temat kolejnego francusko-zachodnioniemieckiego spotkania na szczycie, przewidzianego już na 21 bm. w Bonn. Przygotowanie tego spotkania zostało powierzone właśnie ministrom obrony i spraw zagranicznych. Charakterystyczne, że podczas pierwszego spotkania w Paryżu zarówno Mitterrand jak i Kohl nie dali w ogóle poznać, by występowały między nimi jakiegokolwiek różnice poglądów czy trudności.

Zaostrzeniu ulegnie polityka Bonn wobec NRD. Gabinet Kohla będzie teraz ściśle przestrzegał zasady: świadczenie za świadczenie, ustępstwo za ustępstwo. Nowa koalicja będzie się starała wymusić na NRD ustępstwa przede wszystkim w zakresie spraw tzw. humanitarnych. Dotyczy to szczególnie obowiązkowej wymiany dewiz przy przyjazdach do tego kraju, a także rozszerzenia możliwości kontaktów międzyludzkich. W zamian za ustępstwa i kompromisy odpowiadające swoim wyobrażeniom nowy gabinet boński będzie gotowy także do świadczeń finansowych na realizację różnych projektów, jak miało to miejsce za koalicji SPD/FDP. Bonn będzie się starało wykorzystywać tu pogarszającą się ciągle sytuację gospodarczą NRD.

W polityce nowego gabinetu federalnego wobec NRD będzie kładziony nacisk na poufałość kontaktów i wszelkich rokowań. Zapowiedział to już zresztą pełniący już tę funkcję przed 20 laty nowy minister ds. wewnątrzniemieckich, Rainer Barzel. Stwierdził on, iż wobec NRD będzie prowadził politykę „cichych rokowań”. Barzel jest tym politykiem, który jeszcze w czasach Adenauera załatwił sprawę wykupu z NRD więźniów politycznych. Akcja ta rozwinęła się i trwa do dzisiaj. Rocznie wykupywanych jest w ten sposób do 1 300 osób. Przeciętą ceną za osobę kształtuje się w granicach 60 tys. DM. Nie było tu żadnych zahamowań nawet w okresach dużego ochłodzenia stosunków między obu państwami niemieckimi.

Odb. w 1 egz. K.D.

Oprac. W.Do. Nr ks. 2181/82

4.

Notatka z rozmowy z p. Dönhoff²⁶, odbytej dn. 22.11.82 r.
w Hamburgu. Rozmowa odbyła się w mieszkaniu
p. D. i trwała ok. 4 godzin

Nie należy oczekiwać w najbliższej przyszłości żadnych istotnych zmian polityki zagranicznej RFN. Niezależnie od deklaracji Kohla w czasie jego wizyty w USA i wypowiedzi w rodzaju „Wonderfull”, podporządkowanie się polityce Reagana nie pójdzie zbyt daleko²⁷. Wynika to nie tylko z konieczności i odczekania do wyborów 6 marca i liczenia się z silnymi głosami antyamerykańskimi w RFN (zwłaszcza że rząd będzie musiał wypowiedzieć się niedługo na temat tak niepopularny, jak stacjonowanie rakiet amerykańskich w RFN), ale i z obowiązku oglądania się na sąsiadów zachodnioeuropejskich i ZSRR. Kohl określany jest „prowincjusz” (Provinzler) z Nadrenii i nie zna się na polityce. Dystansując się od Schmidta, powiedział w wywiadzie, że byli tacy, co się rozumieli jako „Dolmetscher” (Tłumacz, tu w znaczeniu pośrednik, WJ) między Wschodem i Zachodem, a są to „buty o numer dla nas za duże”. Natomiast Reagan uważany za „przeraźliwie niekompetentnego” z „konserwatywnymi doradcami” nie może cieszyć się szacunkiem bońskiego MSZ. Zależność faktyczna od USA nie powinna wzrosnąć. Dodatkowym argumentem jest „Deutschlandpolitik” (polityka niemiecka, czyli polityka mająca na celu w długiej perspektywie zjednoczenie Niemiec, WJ) – stosunki z NRD. Ze względu na „prowincjonalizm” Kohla nie należy oczekiwać by występował w czasie wizyty w Moskwie podobnie śmiało jak swego czasu Schmidt („ganz genialer Kerl”) (całkowicie genialny chłopak, W.J.).

Wybory odbędą się przed terminem, można być tego całkowicie pewnym i to 6.03.83. Kohl chce tego, zbyt mocno lansuje swą wolę, by się wycofać. Także obywatele RFN chcą tego, dąży do tego CDU. Interpelacja kilku posłów do Trybunału Konstytucyjnego nic tu nie zmieni. FDP z pewnością nie otrzyma 5%, „bardzo tego żałuję”, tym bardziej, że „najlepsi ciągle występują”. Oznacza to dojście do władzy Straussa (Franz Josef Strauss, przywódca CSU, WJ) jako wicekanclerza i min[istra] spr[aw] zagr[anicznych]. Strauss, który tak potrafi zmieniać oblicze jest „niestety nieobliczalny” („unberechenbar”). Doskonale zdaje sobie jednak sprawę z opinii, jakie o nim krążą i może zechcieć pokazać, jak niesłuszne jest demonizowanie jego postaci. Nie koniecznie musi być całkowicie posłuszny Ameryce. Takie posłuszeństwo nie tylko

²⁶ Marion Dönhoff, dziennikarka, współwydawca tygodnika „Die Zeit”, zaangażowana w działania na rzecz utrzymywania kontaktów z krajami Europy Wschodniej.

²⁷ Podkreślenia w tej kopii dokumentu, robione ręcznie przez osobę czytającą oryginał.

nie całkiem odpowiada jego temperamentowi politycznemu, ale także i dozie antyamerykanizmu, który okazywał.

Polityka wschodnia Brandta/Schmidta była zdecydowanie najlepsza i trudno sobie wyobrazić, aby się zmieniła znacznie. Może ze względu na Reagana trzeba będzie zmienić słownictwo, ale istota pozostanie ta sama.

Pewne ożywienie może nastąpić w stosunkach z NRD, co już zresztą widać. („autostrada do HK z ministrami, Barzel w Berlinie Wsch.“).

Nie nastąpi zmiana polityki z ZSRR, na pewno chadecja tego nie chce, choć problem stacjonowania rakiet będzie olbrzymim kłopotem. Z nowym szefem partii i chyba rządu ZSRR Andropowem łączy się nadzieje odprężeniowe, choć nie wiadomo, jakie koncesje poczynił generałom radzieckim. Ale tu trzeba odczekać.

Stosunki z Polską zależne są oczywiście od pozycji naszego kraju, nie wydaje się, aby Kohl chciał prowadzić złośliwą politykę wobec Polski – dotyczyć to będzie także Straussa. Niezręcznością Kohla są jego oceny aspektów polityki wewnętrznej w Polsce – stawianie warunków rządowi polskiemu, ocena decyzji rozwiązania „Solidarności”. Jednak nie można tutaj nie dostrzec warstwy moralnej tych wystąpień, choć i należy rozumieć jako robienie tego pod USA na początku legislatury nowej koalicji – zgodnie zresztą z ocenami i oczekiwaniami innych partii. Sprawa Polski nie jest oczywiście w tej chwili najważniejsza – zdecydowany prym wiodą sprawy związane z decyzją o rakietach, w dalszej kolejności kompleks praw społeczno-ekonomicznych w RFN (bezrobocie, inflacja, wzrost radykalizmu w podejściu do obcokrajowców). Ideologiczne zainteresowanie Polską pozostanie silne, choćby ze względu na rolę Kościoła w kraju. Stanowisko władz Episkopatu krytyczne wobec zamiarów podzielonej opozycji i chęć utrzymania dialogu z władzami ocenione zostały przez rozmówczynię bardzo pozytywnie. Rozwój sytuacji w Polsce jest wnikliwie śledzony. I zawiera ostatnio z punktu widzenia RFN pozytywne elementy (spotkanie Glemp-Jaruzelski, przyjazd papieża do Polski, zwolnienie Wałęsy), reakcje społeczeństwa na wezwanie do 10.11. br. strajków. Nie należy oczekiwać jakichś przełomowych momentów. Czas przemiany jest „vorbei” (minął, WJ). Chadecja nie może przejść obojętnie wobec pozytywnej przemiany postawy części obywateli RFN wobec Polski. Ma to związek z pewnym zorientowaniem obywateli w problematyce polskiej. Wpływ na lansowanie polityki reaganowskiej, ale będą oczywiście wykorzystywane trudności wewnętrzne Polski. Chadecja popiera choćby takie posunięcia jak przyznanie 14 mil dolarów na działanie RWE. „Osobiście znam nowego dyrektora RWE”²⁸, „durchaus Kalterkrierer” (na wylot zimnowojenny, zwolennik twardego stanowiska, W.J.), nie służy to stabilizacji sytuacji w Polsce. O wprowadzeniu do propagandy antysocjalistycznej ludzi konserwatywnych uskarżał się także wobec rozmówcy Lew

²⁸ Zdzisław Najder.

Kopelew²⁹, z oburzeniem mówiąc o zrobieniu z niejakiego Kuzniecowa³⁰ „faszysty” (tak Kopelew) redaktora naczelnego „Kontinentu”, w którym ludzie jego pokroju mają najwięcej do powiedzenia. W tym kontekście poruszona została sprawa wiarygodności u polskich odbiorców RWE - „Hetzsender” (stacja radiowa, wywołująca „hece”, niepokoję, W.J.).

Działalność przedstawicieli polskiej opozycji politycznej w RFN jest bez żadnego znaczenia dla kraju, jest wykorzystywana w celach politycznych i propagandowych, choć raczej nie znajdzie szerszego oddźwięku, poziom zaś wielu działaczy pozostawia wiele do życzenia. („laesst sehr viel zu wuenschen uebrig”) (tak w oryginale W.J.).

Rozmówczyni żywo interesowała się sprawami aktualności polskich, dopytując się o poziom popularności Jaruzelskiego, reakcje na „Rakowski - scho (dalej nieczytelne), opinie o Andropowie, itp. W czasie ostatniego pobytu w USA, skąd właśnie wróciła, amerykańscy znajomi wypominali jej artykuły o Polsce w stanie wojennym i spotkanie z Jaruzelskim oraz ich zbyt propolski duch. Jej ocena polityki polskiej i Jaruzelskiego różniła się bowiem znacznie od ocen (Zbigniewa) Brzezińskiego, „z którym długo rozmawiała” - „ein alter guter Freund, hochintelligent, aber sehr konservativ”.

Z rozmów o sprawach polskich wynosi się wrażenie, że zarówno zainteresowanie nimi, jak i zaangażowanie w nie wynika z głębszych powodów niż tylko profesjonalizm i czynniki polityczne.

KO „Brzegi”³¹, 26.11.82

²⁹ Lew Zinowiewicz Kopelew, pisarz rosyjski, literaturoznawca i historyk literatury, dysydent w ZSRR. Gdy w 1980 r. wyjechał do RFN, władze ZSRR odebrały mu obywatelstwo. Pozostał w RFN, gdzie kontynuował pracę naukową i pisarską, koncentrując się szczególnie na stosunkach rosyjsko-niemieckich.

³⁰ Edward Kuzniecowa, dysydent ZSRR, autor m.in. *Dziennika więziennego*.

³¹ Zwróciłam się do IPN o ujawnienie, kim był kontakt operacyjny „Brzegi”, ale nie uzyskałam odpowiedzi.